

\* \* \* \* \* CZASOPISMO ILLUSTROWANE

# MAŁY ŚWIATEK

DLA DZIECI I MŁODZIEŻY. \* \* \* \* \*

*A. E. Odymiec.*

## ALLELUJA.

Alleluja! wiosna błyska,  
 Słońce grzeje, trawka buja :  
 Ziemia znowu jak kołyska,  
 Zbóż i kwiatów... Alleluja!  
 I z tych kwiatów wnet się wonność  
 Jak kadzidło w niebo wzniesie ;  
 Świat zaściele łąk zieloność,  
 Chóry ptasząt zabrzmia w lesie :  
 Aż znów mroczna i ponura  
 Cała ziemia i natura  
 Jak świątynia strojna stanie,  
 Na sił swoich zmartwychwstanie.

O! młodości! wiosno życia!  
 Wiosno pokoleń ludzkości!  
 Gdybyś i ty, w dniach rozwicia  
 Sił, umysłu i miłości, —  
 Wzorem ziemi i natury —  
 Wszystko, co ci dane z góry,  
 Zamiast rozwiać wiehrów tchnieniem,  
 Zamiast spalić żądź płomieniem,  
 Bożem ziarnem siała światu,  
 Aby ono twemu latu,  
 Samo rosnąc w nieskończoność,  
 Dało plenność, barwność, wonność.  
 O! i gdyby przy tym świetle,  
 Ziemia z Niebem, zawsze społem,  
 Brzmiały zgodnem a wesołem  
 Alleluja!





## ❖ ❖ KSIĄDZ ŻOŁNIERZ. ❖ ❖

„Po krótkiej przyciszzonej rozmowie mego przewodnika ze starcem, poszliśmy do chaty, tam znaleźliśmy przygotowane: grubą bieliznę, buty, siermięgi i czapki, a przebrawszy się, ruszyliśmy dalej. Starzec nas poprowadził przez las, pomrukując coś z cicha pod nosem — może modlitwę. Przedzieraliśmy się przez gąszczary omackiem, ja trzymałem się prawie za poły starca. Ciemność była taka, żem nie mógł dojrzeć szarej świty idącego przedemną; jak się kierował ten stary Litwin w tych bezdrożach nie pojmuję. Podróż nasza trwała parę godzin a może i więcej, wiem tylko, że gdyśmy wyszli na polankę dość obszerną, już świtać zaczynało.

— Tu się zatrzymamy, za pół godziny przyjdą, — odezwał się starzec, odszedł kilka kroków, ukląkł i zaczął odmawiać pacierze.

„W niespełną półgodziny od strony przeciwniej polany postłyszeliśmy szelest rozsuwanych gałęzi i ostrożne stąpanie, oraz krzyknienie charakterystyczne, które nam za hasło służyło. Starzec odpowiedział i wkrótce z za kilku drzew wysunęły się postacie, widocznie przedniej straży. Wszyscy byli w szarych sukmanach, krótkich za kolana, rzemiennym pasem spiętych, w rogatywkach, z dubeltówką w ręku, z toporkiem za pasem; każdy miał na sobie dość dużą sakwę z grubego płótna i trąbkę myśliwską.

„Starzec i mój przewodnik zbliżyli się do nich i coś z sobą rozmawiali, a ja zostałem na stronie. Potem dali sygnał krótki, urywany na trąbkach i posunęli się przez polanę na drugą stronę lasu. Dalej już postępowały po sobie ściśnięte kolumny strzelców w liczbie 300 przynajmniej i ze 100 kossynierów. Żadnych wozów, żadnych bagaży nie było widać, tylko niesiono kilka skrzynek na dragach, jak się później dowiedziałem z ładunkami i prochem. Wszystko to rozlokowało się kupkami na polanie: rozłożono ogniska, przystawiono kociołki z jadłem, widocznie gotowano się do odpoczynku, ale w takiej cichości, jakby to był obóz niemych. Dziwiło to mnie nie pomatu, bom się przyzwyczaił do rozgwaru w naszych obozach.

„Na samym końcu wyszedł na polanę ks. Mackiewicz, dowódca oddziału w sutan-

nie, z podwiniętymi połami, z pałaszem przy boku, i rewolwerem za pasem, otoczony kilku młodymi oficerami w czamarkach, widocznie był to cały sztab jego. Wszyscy byli pieszo, ani jednego konia w obozie, żadnych zapasów żywności, oprócz tego, co każdy miał w sakwie płóciennej ze sobą. Przewodnik mój poprowadził mnie do naczelnika i przedstawił, opowiadając wszystkie moje przejścia. W końcu dodał:

— Naczelniku, to zdaje się tęgi mazur!

„Podczas tej rozmowy mogłem się przypatrzeć twarzy ks. Mackiewicza. Twarz jego ogorzała, rysy wydatne, długa ciemna broda, brwi gęste, pomarszczone, czoło, twarz jakaś ponura, całość pełna energii i siły, co mimo woli czcią przejmuję.

— Umiesz strzelać i słuchać? — zapytał mnie lakonicznie.

— Umiem.

— Umiesz modlić się?

— Matka mnie nauczyła.

— Potrafisz umrzeć?

— Nie próbowałem.

— Dobrze. — Potem zwracając się do jednego z oficerów dodał: — Obywatelu, zaprowadź go do szóstego dziesiątka, tam po Manulicis, wieczny pokój duszy jego, została strzelba, niech go tam przyjmą do wspólnego kociołka.

Oficer skłonił się i poprowadził mnie do mego dziesiątka, co już zasiadł około ognia i cicho gwarzył ze sobą.

— Obywatele, to wasz kolega, Mazur z nad Wiły, kochajcie go; a to twój dziesiątnik — dodał, zwracając się do mnie i wskazując na ogromnego mężczyznę, w takiej samej jak inni sukmanie, tylko z rewolwerem za pasem.

Zaczęto się mnie rozpytywać o Warszawę, o Langiewicza i o innych dowódców, rozmowa szła ochoczo i dobrze mi było z nimi. Dziesiątek nasz składał się z czterech włościan z Ignacowa, trzech mieszczan z Poniewieża, syna majątnego obywatela z Szawelskiego, z nauczyciela z Kowna i mnie.

(Dokończenie nastąpi).

## Zabawki ze skorupki jaj.

Zapewne z podanych wzorów w poprzednim numerze „Małego Świata“ do malowania pisanek, nie jedno z was już skorzystało i na stole wielkonożnym pojawia się pisanki waszą ręką sporządzone, któremi szczyścić się będziecie przed gośćmi, co was odwiedzą.

Ponieważ do pieczenia ciast wielkanocnych a szczególnie bab i kołaczy używa się wielkiej ilości jaj, i odrzuca się wiele skorupki, więc chcemy zwrócić dzisiaj waszą uwagę, że i tych niepotrzebnych skorupki możecie zużytkować do sporządzenia zabawek.

Ze się tych skorupki używa jako domieszki do karmi dla kur, jeszcze bardziej rozdrobnionych do czyszczenia flaszek, lub wreszcie, że się je wyrzuca do śmietnika, o tem wiedzą dobrze dzieci, które zajmują się gospodarstwem domowym. Lecz jak można ich użyć do wyrabiania przedmiotów, względnie zabawek przedstawionych na dołączonej do dzisiejszego numeru tablicy, o tem was bliżej pouczymy.

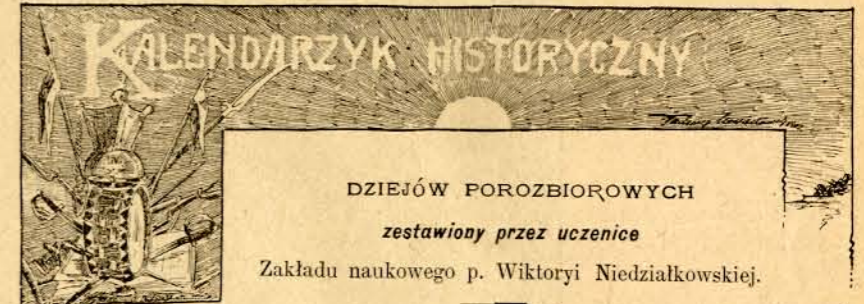
Do przecięcia skorupki jaj, poprzednio wydmuchanych, używa się delikatnych piłeczek jakich używacie do robót piłeczkowych, delikatnych pilników zegarmistrzowskich, lub nadzwyczaj ostrych scyzoryków. Ażeby przecięcie uskutecznić w właściwym i pożądanym miejscu, należy wyciąć z kartonu krążki z pierścieniami odpowiednio wielkimi do obwodu jajka i nałożyć je na jajku jak to pokazuje figura 1. Dla lepszej wprawy należy przecinanie skorupki początkowo uskutecznić na jajku pełnym lub też skorupkę jajka wydmuchanego oblać gipsem rozrobionym w wodzie i przecinać je po wyschnięciu.

W pozdłuż najłatwiej przecina się jajko wtedy, jeżeli je oblepiemy paskiem wąskim papieru, i dla ochrony przed zgnieceniem oprzemy na miękkiej podkładce, n. p.: w kilkoro złożonym suknie. Po przecięciu skorupki gładzi się jej krawędzie na szklanym papierze.

Na figurze 2-giej macie przedstawiony wazon na kwiaty zrobiony z dwóch skorupki z których u pierwszej odcięta jest część węższa stanowiąca podstawkę wazonu, a u drugiej część szersza. Podstawkę tę do głównej części przytwierdza się lakiem albo synditikonem. Wazon taki wypełnia się potem ziemią, w którą wtyka się trawkę i kwiaty.

Figury 3-cia i 4-ta przedstawiają czarki (kubki). Części górne tych samych jajek mogą służyć tutaj za podstawki. Ażeby wycięcia ozdób

t. j. karbów lub dziurek bez uszkodzenia samych skorupki dogodnie uskutecznić, należy je wypełnić najpierw gęstym roztworem gipsu, który po pewnym czasie stwardnieje i udogodni wycinanie. Rozczyn ten następnie lekko da się usunąć z jajka, bo od złączenia gipsu ze skorupką jajka, chronić będzie cienka białkowa błonka przyle-



Zakładu naukowego p. Wiktoryi Niedziałkowskiej.

**11. kwietnia 1818 r. Przywieziono zwłoki Tadeusza Kościuszki z Solury do Krakowa.** Gdy w październiku 1817 roku zmarł w Solurze w Szwajcaryi Tadeusz Kościuszko, naród cały zapragnął sprowadzić zwłoki swego ukochanego wodza i bohatera do kraju, co też się spełniło w dniu 11. kwietnia 1818 roku. Złożono je w grobach królewskich na Wawelu, a lud polski chcąc dać wyraz czci i miłości dla uwielbianego Naczelnika usypał mu własnymi rękami mogiłę pod Krakowem.

**15. kwietnia 1861 r. Zebrał się pierwszy sejm galicyjski we Lwowie.** Do roku 1860 Galicya, tak jak i wszystkie kraje zostające pod panowaniem Austrii, nie miała samorządu, a zatem nie było w Galicyi sejmku, któryby obradował nad potrzebami kraju, a władza cała spoczywała w rękach austriackich ministrów. W 1860 roku nadana została konstytucja w Austrii i odtąd każdy kraj koronny ma swój sejm, który zajmuje się sprawami wewnętrznymi tego kraju. 15. kwietnia 1861 roku zebrał się we Lwowie pierwszy sejm, marszałkiem jego był wielce zasłużony mąż ks. Leon Sapieha.

**17. kwietnia 1794 r. Wybuchło powstanie w Warszawie pod dowództwem Kilińskiego.** Gdy do Warszawy doszła wieść o bitwie pod Racławicami, gdy usłyszano że rodacy walcą o wolność Ojczyzny, wtedy i mieszkańcy stolicy porwali za broń pod dowództwem szewca Jana Kilińskiego, który gorącym sercem potrafił wszystkich mieszczan Warszawy zagnać do walki. W wielki czwartek dnia 17. kwietnia 1794 r. o godzinie 4 w nocy zabrzmiał głos dzwonu; było to hasło do rozpoczęcia walki. Zapalono kolumny cudów; Moskale musieli ustąpić z miasta. Za ten czyn męstwa i odwagi Kiliński został mianowany pułkownikiem, walczył dzielnie pod rozkazami Kościuszki, a później razem z nim dostał się do niewoli moskiewskiej.

**17. kwietnia 1863 r. Bitwa pod Józefowem.** Polacy pod dowództwem Borelowskiego odnieśli zwycięstwo nad Moskalami, lecz ponieśli jednocześnie niepowetowaną stratę przez śmierć Mieczysława Romanowskiego, dzielnego żołnierza i utalentowanego poety. Poległ on w kwiecie wieku, zostawił nam jednak zbiór poezji, wyrażających gorącą miłość Ojczyzny, którą stwierdził oddając życie.

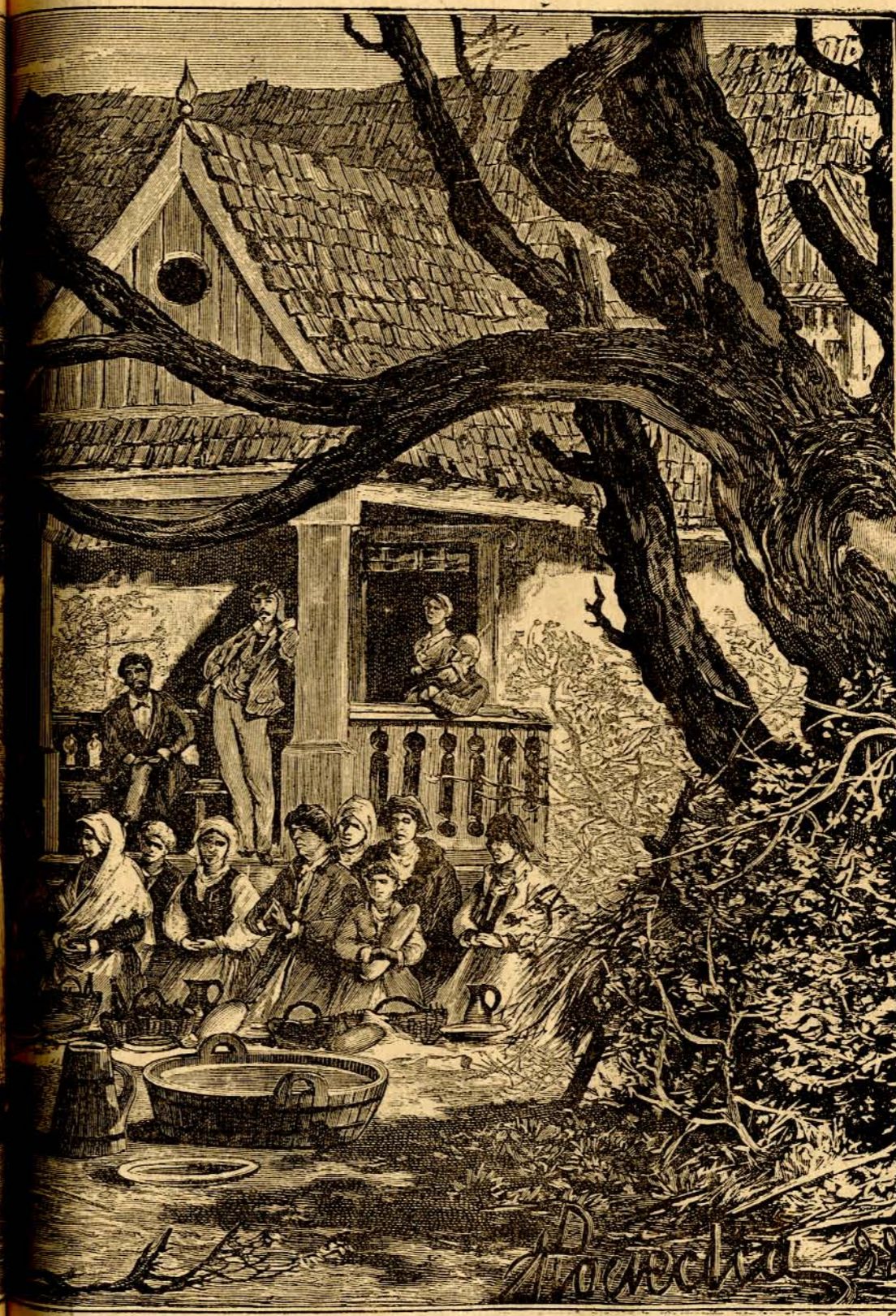
**19. kwietnia 1773. Sejm delegacyjny dla zatwierdzenia pierwszego rozbioru Polski dokonanego dnia 5 stycznia 1772 roku.** W celu zatwierdzenia pierwszego rozbioru Polski ułożonego już poprzednio przez trzy sąsiednie mocarstwa, zwołano pod naciskiem rosyjskim sejm w Warszawie dnia 19. kwietnia 1773 roku. Pod groźbą otaczających salę sejmową bagnatów rosyjskich, pomimo rozpaczliwego oporu szlachetnych jednostek, jak Tadeusz Rejtan, Korsak i inni, sejm zatwierdził rozbiór kraju. Nawet wrogowie nasi ze czcią wyrażali się o Tadeuszu Rejtanie, jako o obrońcy sprawy narodowej i chociaż protest tej garstki posłów, która za nim poszła nie uratowała sprawy, ale był dowodem że lepsza część narodu nie godziła się z haniebnym czynem.

**19. kwietnia 1827 r. Car Mikołaj wezwał sąd sejmowy do ukarania tych Polaków, którzy byli wzięci w spiski.** Pierwsza połowa XIX. w. była okresem ogólnej rewolucji europejskiej. To samo działo się i w Rosji. Potajemnie zawiązano tam spisek, który miał na celu obalenie rządów despotycznych. Równocześnie utworzył się związek między Polakami dążącymi do oswobodzenia Ojczyzny. Oba spiski zostały odkryte. Car Mikołaj sprawę Polaków oddał w ręce sądu sejmowego, którego prezesem był senator Bieliński. Był to człowiek nieposzlakowanej zacności i prawości. W obronie sprawiedliwości nie zawahał się narazić rządowi i wydał wyrok uniewinniający Polaków. Gdyż nie znalazł winy w tem, że dążyli do oswobodzenia Ojczyzny.





ŚWIĘCENIE W WIOSECE NA WSI.  
RYSUNEK



Rocznik



gająca do niego, można też czarki ozdobić malowaniem.

Ażeby zrobić koszyczek przedstawiony na figurze 5-ej, należy wybrać jajko zbliżające się formą do owalu. Następnie przy pomocy pierścieniowych szablonów kartonowych, jak to pokazuje figura 1-sza, należy je przeciąć w poprzek w dwóch miejscach, aby otrzymać rączkę, a w końcu w pozdłuż przez poprzednie naklejenie paska papieru, jak to już wyżej powiedziano. Ażeby pierścienie kartonowe, z jajka się nie zsuwały, należy je umocować do mego woskiem Rączka koszyka może być zrobiona także z papieru, a wtedy jajko przecina się całkiem w pozdłuż.

W końcu podajemy wam do wykonania skombinowane dzieło sztuki znane we fizyce pod nazwą bani Herona. Jest to rodzaj wodotrysku. Figura 6-ta wyobraża przecięcie poprzeczne dla pokazania szczegółów, zaś figura 7 widok zewnętrzny takiej bani. Bania taka zrobiona jest z 4-ch części skorupki i trzech cienkich rurek szklanych lub silnych szerokich słomek. Należy uważać na to, aby słomki nie były popękane, bo inaczej woda będzie się sączyć. Do łączenia skorupki z rurkami używa się korków, przez które w odpowiednich miejscach robią się otwory dla przeprowadzenia rurek. Dla uszczelnienia rurek, aby woda nie wyciekała, oblepia się je na zetknięciu



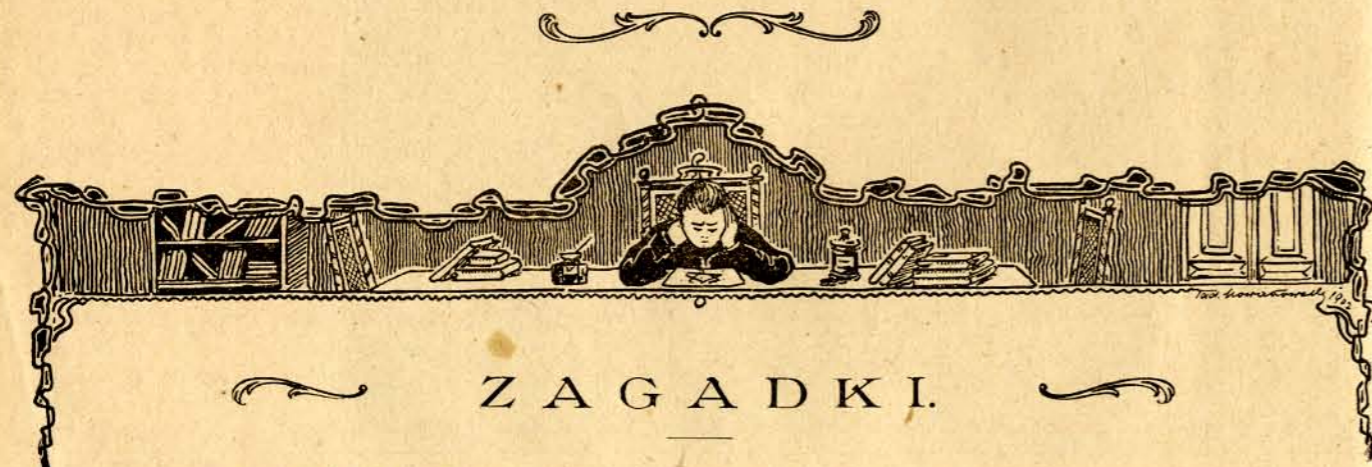
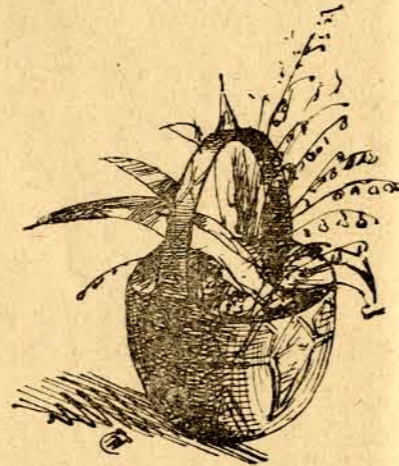
z skorupką woskiem lub lakiem. Otwory w korkach wycinają się cienkim okrągłym pilnikiem.

Jak z rysunku na figurze 6-tej przedstawionego widzicie: rurka *a* od spodu talerza skorupki pierwszej przechodzi przez skorupkę I i sięga do spodu skorupki II; rurka *b* sięga od górnej części skorupki I do górnej części skorupki II; rurka zaś *c* idzie w górę od spodu skorupki I i wychodzi ponad skorupkę wierzchnią t. j. talerz. Skorupki I i II. napełnione są w pewnej części wodą a działanie wodotrysku jest następujące: Woda ze skorupki górnej (zbiornika) rurką *a* spada do skorupki II i wypycha powietrze w niej zawarte do skorupki I, które naciska na wodę i wypycha ją rurką *c* na zewnątrz. Skutkiem tego woda otworkiem górnym wytryska cienkim strumieniem. Otwór górny zasklepią się woskiem, przez który grubą szpilką przebija się dziurkę.

Sporządzenie tych zabawek wyda się wam w pierwszej chwili trudnym, a może nawet niewykonalnym, ale po kilkakrotnej próbie, sami zobaczycie, że można je wykonać. Należy tylko być cierpliwym i przy przecinaniu skorupki obchodzić się z niemi nadzwyczaj delikatnie, to znaczy wcale ich nie naciskać, lecz piłeczką posuwać z lekka po ich powierzchni.

Można jeszcze wiele innych przedmiotów zrobić ze skorupki jaj, lecz o nich opowiemy wam innym razem. Kilka takich drobniaków przedstawiają załączone ryciny. Są to koszyczki w kwiatki, pierwszy z nich oparty na trójnóżku ze słomy lub patyczków.

Fr. Bar.



## ZAGADKI.

ZAGADKA ZGŁOSKOWA  
nadesłana przez Maryę K. z Poznania.

I — son — wiec — co — e — ka — hol — ko —  
ni — rek — cie — noc — o — trzew — den —  
al — ko.

Ułożyć z powyższych zgłosek 9 wyrazów, których znaczenie jest następujące: 1) Zgromadzenie ludowe. 2) Rzeka graniczna we Włoszech. 3) Raj u Greków. 4) Zabawka małych dziewczynek. 5) Nazwa zatyczki z kory drzewnej. 6) Napój szkodzący zdrowiu. 7) Część doby. 8) Zaimek osobisty. 9) Ptak.

Początkowe litery czytane z góry na dół i końcowe z dołu w górę oznaczają zbliżające się święta.

### ŁAMIGŁÓWKA O TRZECH SYLABACH nadesłana przez Zochnę B. z Godów.

Pierwsza — jest częścią mowy polskiego języka,  
Oznaczająca rodzaj rzeczownika:  
Pierwsza z drugą — jest człowiek gdzieś od Krymu

Co niegdyś przerażał ludy, strasznym swym po-  
[rodem  
[chodem

Druga z trzecią — oznacza owoc z tego drzewa,  
Które w późnej jesieni dopiero dojrzewa,  
A kiedy okwita, każdy w ręce chucha,  
Poprawiając na sobie ciepłego kozucha.

Całość — zaś jest rośliną, co jako kasza lub mąka  
[spożyta  
Nasyci zawsze głodnego i kwita.

### Rozwiązanie zagadek z nr 11.:

Zagadka żartobliwa: Prima Aprilis.

Zagadka: zająć — zając.

### Nagrody otrzymali:

Władzio i Lusja Horoszkiewiczowie, Ludwik Reben, M. Szumlakowski, Manusia Nowakówna, Łucia i Staś Maniakowie.

### Rozwiązania zagadek nadesłali:

Wacia Jaśkiewiczówna, Genowefa Mystkowska, Ludwik Myszkowski, Stefuś Rudnicki, Jańcia Jaworska, Jadwisia Grega, Józef R. ze Lwowa, Zofia i Olga Lewickie, Fredzio Świtalski, Izia Kosińska, Stasia z Rzeszowa, Staś Podwiński, Jadwisia i Stefcia Dobrzańskie, Loluś Barański, Gustaw i Irena Geppertowie, Ludwik Reben, Oleś i Hania Żuk Skarszewscy, Władzio i Lusja Horoszkiewiczowie, Nusia, Izia, Dziunio i Mania Bieleccy, Helena Ehrlichówna, Zosia Gołębska, Józio Wiśnicki, Nusia Żukowska, Lolusia Methówna, Nusia Biestekówna, Helenka i Irenka Gutwińskie, Amalia i Emanuel Fiternikowie, M. Szumlakowski, Władysław Boner, Wańdzia Żygulska, Manusia Nowakówna, Franja z Myślenic, Henio Lisowski, Zosia Feuereisslówna, Władysław Kołomołcki, Artuś, Mania Zbiś i Dwidzia Dziuganowscy, Halina i Maryan Sobolewscy, Marylka i Różia Lang, Manusia Bednarska, Łucia i Staś Maniakowie, Mania Dobrz. ze Stanisławowa, Stanisław Podoliński, Ronia i Helcia Steckówny, Józef Rypuszyński, Musia i Tadzio Kuczkowscy, Z. B. z Brodów, Oleś Janikowski, Basia Górka, Zosia Mosiewiczówna, Mania Schwarżówna, Kaziuńcio i Tadzio Dworakowie, Janina, Marya i Jadwiga Imielówny, Wisia i Jańcia Jackowskie, Janina Zielińska, Irmusia Hochfeldówna, Leonia i Irena Meiselsówny, Marya Skórska, Juluś i Miecio Mütterowie, Amalia Knopfówna, Adaś Jaminiński, Dorek Haładej, Regina Izraelowiczówna, Ste-

fan Horak, Augusta Feldmanówna, Wańdzia Kohlówna, Stefan Jaśkiewicz, Janusia Czaykowska, Wisia Blezieniówna, Walusia i Poldzio K. Zosia Bekówna, Iwo i Musia Oświecimscy, Helcia i Izia Miterówny, Dunia Sorg, Adela i Stefa Reinówny, Stasia Markiewiczówna, Adolf Meissner, Elusia Paparówna, Kazimierz Wirstlein, Miecio Górka, Zofia Dworzańska, Wandzia, Stefcia i Jańcia Dziewińscy. Marysia i Tadzio Graffowie, Jadwisia Badura, Olga i Hela Marynowskie.

### Korespondencye Redakcyi.

Wszystkim, którzy nam przysłali życzenia wesołych świąt, dziękujemy serdecznie za nie i zasylamy również najserdeczniejsze życzenia.

*Cioci Frani w Myślenicach.* Naturalnie, że „ciocia“ musi być poważną, grzeczną i dobrą, aby świecić przykładem siostrzeńcowi. Ucałuj jego maluchną, różową buzię od „Małego Świątka“.

*Irmusi i Fredziowi w Rzeszowie.* „Mały Świątek“ nie otrzymał rozwiązania o którym piszecie i dla tego to nie znaleźliście waszych nazwisk w wykazie tych, którzy nadesłali rozwiązania.

*Leonii i Irenie w Jarosławiu.* Nie wiemy co się to stało, może jaka przygoda spotkała go po drodze.

*Julusiowi i Mieciewi w Złoczowie.* Zapraszamy was już na nowe mieszkanie, gdzie się sprowadzimy częściowo przed, a częściowo zaraz po świętach.

*Auguste F. w Jarosławiu.* Trochę krócej.

*Dorkowi H. w Górkach.* Serdecznie dziękujemy za życzenia, które nam przysyłasz z powodu przeprowadzin na nowe mieszkanie.

*Jadwisi i Tuni K. w Krzeszowicach.* Fotografia wasza w „Śnie o Wiśle“ podobała się bardzo „Małemu Świątkowi“ i miał ogromną ochotę zabrać ją na własność, ale że nie wolno brać rzeczy nie dla nas przeznaczonych, więc oddamy ją autorowi, ale jeżeli macie drugą, to redaktorka prosi o nią bardzo.

*Mannusi N. w Mraźnicy.* I „Mały Świątek“ jest tego zdania co i wujcio, że lepiej wspierać „Szkołę ludową“ niż pocztę austriacką. Poproś więc wujcia i mamusię, aby się zapisali na członków Tow. Szkoły Ludowej. Za koronę zebraną z twoich oszczędności dziękujemy serdecznie. Pewno siostrzyzka przyjedzie na święta.

*Wańdzi Z. w Samborze.* Catej gromadce waszej życzymy wesołych świąt.

*Zosi F. w Wróblowicach.* I we Lwowie brzydko także. Przepisów nie posyłamy, bo „Mały Świątek“ z powodu przeprowadzki nie ma czasu ich wypróbować. Za to są zabawki ze skorupki jaj.

*Mani S. w Rohatynie.* „Mały Świątek“ nie będzie miał odpoczynku na wielkanocne święta, bo w pierwszy dzień po świętach będzie się przeprowadzał, a mając samych książek 16 dużych pak, nie zdoła ich przed świętami uporządkować — więc na same święta będzie musiał porządkować papiery.

*Maryi i Jadwisi I. w Trzeźni.* Tego roku redaktorka nie może próbować pieczywa, bo przeprowadzanie i domu i redakcyi wymaga dużo czasu. I my sami nie będziemy mieli ani babki, ani mazurka.

*Ludwikowi Józefowi R. we Lwowie.* Wzory latawców dostaniecie podczas wakacji.

*Zosi i Oldzi L. w Kamionce.* Upieczcie ciasta wielkanocne podług przepisów podanych w latach poprzednich.



*Izi K. we Lwowie.* „Mały Świątek“ przeprowadza się z powodu śmierci ciotki redaktorki z którą razem mieszkała. A przeprowadzka ta jest bardzo uciążliwą, bo samych książek mamy tyle, że musimy je mieścić w dwóch pokojach — a tu oprócz tego przychodzi po kilkadziesiąt listów dziennie i trzeba wydawać numera, więc już o pieczywie myśleć nie można i dla tego to, ani wam nie możemy przysłać przepisów, ani sami sobie cokolwiek upiec nie jesteśmy w stanie.

*Elusi P. w Jarosławiu.* Numer żądany wysłaliśmy.

*Jańci J.* Musimy umieszczać zagadki trudniejsze i łatwiejsze, bo mamy i starszych i młodszych czytelników.

*Jadwisi M. w Tyśmienicy* Przeczytajcie inne korespondencje, a dowiecie się dla czego nie daliśmy tego roku przepisów na ciasta wielkanocne.

*Wojciechowi B. w Dębicy.* Gdybyś ty widział co się dzieje w redakcji „Świątka“! Już cały tydzień cztery osoby porządkują, sortują i pakują papiery.

*Halce S. w Przemyślu.* Wszyscy czytelnicy zachwycają się „Rodziną Wygnańców“.

*Józefowi R.* Wszak dopiero dostałeś nagrodę.

*Jadwisi G. we Lwowie.* Druk „Rodziny Wygnańców“ zostanie ukończony w czerwcu.

*Nusi, Iziowi, Dziuniowi i Mani B. w Rzeszowie.* Bardzo nam przyjemnie, że bućki udały ci się tak dobrze, bo dwie dziewczynki piszą, że nie umieją sobie dać z formą rady. — Więc mąż twojej lalki tańczył uważniej i nie połamał rąk ani nóg, i żył cały rok? A czy jego żona żyła dłużej? — Chcielibyśmy posłuchać jak ty i braciszek gracie razem. Może kiedy usłyszemy. Manusię, co już sama czytuje bajeczki ze „Świątelka“ uścisnąć serdecznie.

*Tadziowi i Mani D.* Numer żądany wysłaliśmy; należy się 18 halerzy.

*Lusi H. w Krakowie.* I my wam zasylamy serdeczne życzenia. Tym razem ucieszycie się podwójnie „Małym Świątkiem“.

*M. Sz. w Sokalu.* Zagadki dobre.

*Zygmuntowi K.* Wierszyków własnych nie przysyłaj, bo nigdy nie umieszczamy wierszy przysyłanych przez dzieci.

*Elusi P. w Jarosławiu.* Już wysłaliśmy.

*Ludwikowi R. w Jasle.* Pisak, to ostro zacięty pazurek umoczony w farbie. A napisz, czy udało ci się piśnanki.

*Olesiowi i Hanusi Z. S.* Żal nam serdecznie waszego chorego braciszka, i winszujemy godności drugiemu bratu. Musicie się cieszyć, że jedziecie do Krakowa i że was tam czeka taka wielka uroczystość.

*Nusi Z. w Haliczu.* Otrzymaliśmy taką ilość listów, że odpowiedzieliśmy tylko na te, które otrzymaliśmy wcześniej.

*Stefusowi R.* Nie możemy ci odpowiedzieć, bo musielibyśmy wyciągać z szuflady wszystkie zagadki i rozpatrywać je, na co wprost czasu nie mamy. Prosimy więc nie przysyłaj zagadek; tyle razy już pisaliśmy, że ani dziesiątej części tych co mamy, nie będziemy wstanie wydrukować. — Za życzenia dziękujemy.

*Józiowi W. w Trzebini.* Numer wysłaliśmy. Zagadki odgadłeś dobrze. Cieszymy się, że ci się tak „Mały Świątek“ podoba.

*Oleńce R. w Kopcach.* Numery żądane wysłaliśmy, należy się 36 halerzy.

*Wisi J. we Lwowie.* I my nie wiemy, bo drukujemy zawsze nazwiska tych, którzy rozwiązania przysyłają.

*Adolfowi M. w Przemyślu.* Posłaliśmy po raz wtóry numer wraz z piśnankami.

*Klarze F. w Dobromirce.* Ktoś mylnie cię poinformował; „Mały Świątek“ nie może pożyczać książek, bo gdyby chciał pożyczać tysiącom czytelnikom książki, to nie wystarczyłoby ani książek ani czasu na wysyłanie ich.

*Witołdowi i Iwonce K.* A może też Iwonka upieklaby dla „pani Świątkowej“ maleńką babkę?

*Maryi i Tadziowi Gr.* Może ci zachować jeden rocznik?

*Helenie M.* Serdecznie cię żałujemy, kiedy mamcia chora.

Z powodu, że wyprowadzamy się aż 15-go — przedłużamy i wysprzedaj roczników po niższej cenie do 15-go b. m.

Dla prenumeratorów załączamy dziewiąty arkusz: „Rodziny Wygnańców“.

Od dnia 15. kwietnia

wszelkie korespondencje do Redakeji „Małego Świątka“ należy adresować:

„MAŁY ŚWIATEK“

we LWOWIE

ulica Zimorowicza liczbą 7.

Dla mieszkańców Lwowa dodajemy, że dom w którym się mieścić będzie Redakcja „Małego Świątka“ znajduje się naprzeciw gmachu „Sokoła“.

TREŚĆ: Wielkanoc wiersz przez A. E. Odyńca. — Książka żołnierza. — Zabawki ze skorupki jaj przez Fr. Bárańskiego. — Kalendarzyk historyczny. — Zagadki. — Rozwiązanie zagadek. — Korespondencje Redakcji. — W dodatku: Wzory na zabawki ze skorupki jaj. — „Świątelko“ i „Bez opieki“ powieść z angielskiego.